ROK III Nr. 240 (657). Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedyńczego N ru 15 groszy.

Wilno, Wtorek 21-go października 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Dziś w Sali Miejskiej o godz. 8 wiecz.

KONCERT p. Berty **CRAWFORD**

bilety przy wejściu od g. 11 rano. Całkowity dochód przeznacza się na Bratnią Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie.

W Warszawie i Baranowiczach.

W sobotniej porannej *Rzeczypospolitej* ukazała się wiadomość, że p. Walery Roman, b. delegat Rządu na ziemię wileńską, mianowany został delegatem dla spraw województw wschodnich w oparciu o ministerstwo spraw wewnętrznych oraz z ustaloną styczności z innemi ministerstwami. Wiadomość ta powtórzona została w niedzielnym numerze *Słowa*, w tej samej, nieco zamało ścisłej, redakcji.

W sobotę będąc w Warszawie, zwróciłem się do p. delegata Romana z prośbą o pewne wyjaśnienia. Pan Roman przyjął mnie z cechującą go uprzejmością i jak zwykle lojalnie informował o sprawach. Już wtedy mi wyjaśnił, że wiadomość z *Rzeczypospolitej* jest *conajmniej przedwczesną*.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, że swego czasu zamieściliśmy obszerny wywiad z p. delegatem Romanem, który to wywiad był w istocie programem pracy p. Delegata. (*Słowo* z 3 września). Po sobotniej rozmowie z p. Delegatem doszedłem jednak do przekonania, że niektóre z ówczesnych jego poglądów uległy pewnemu odchyleniu, —co jest zresztą zrozumiałe, wobec tego, że od kilku tygodni toczą się z p. Romanem pertraktacje o objęcie stanowiska przy rządzie centralnym i odrębne zdania naszego delegata i rządu musiały wpływać na siebie i wzajemnie się polerować.

Wtedy, dnia 2 września, p. Roman wypowiedział się stanowczo przeciw tworzeniu nowego urzędu w postaci nowego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych. Podobnie, jak to w *Słowie* twierdzimy od dwuch lat, utrzymywał, że trzeba stworzyć nowy podsekretarjat stanu przy Prezydjum Ministrów. Obecnie stoimy wobec kompromisu dwuch tych koncepcji. Delegat dla Ziem Wschodnich będzie urzędnikiem min. spr. wewn. ale kompetencje tego ministerstwa będą odpowiednio rozszerzone.

Oczywiście wyraz *odpowiednio* może w sobie mieścić dużo nadziei albo rozczarowania w przyszłości.

Wtedy, dnia 2 września, p. delegat Roman mówił o swej współpracy z komisją kresową. Wyraził się w sposób następujący: „Uważam zwołanie komisji kresowej za rzecz pożądaną i konieczną. Sądzę, że zwołanie tej komisji będzie pierwszą troską tego, kto obejmie urzędowanie jako kresowy podsekretarz stanu".

Obecnie w rozmowie sobotniej p. Roman mówił już nie o kresowej komisji, lecz o komisji 4-ch rzeczoznawców: pp. Grabski, Thugutt, Loewenhertz i Starczewski.

Taka zmiana bynajmniej nas nie dowolnić nie potrafi. Uważaliśmy skład komisji kresowej, łączący autorytet administracji ze znawstwem kraju, za bardzo pożądany i szczęśliwy, natomiast ową komisję czterech teoretyków za bardzo nieforunnie dobraną. Dziś ten nasz pogląd podziela jednolita opinja naszego kraju, która w równej mierze, chociaż z różnych względów, jest niezadowolona z ułożonych przez tę komisję ustaw językowych. Nie powtarzając dziś krytyki tych ustaw, powiedzmy raz jeszcze że wniosły one w stosunki nasze rozjątrzenie, miast pacyfikacji,

Pan delegat Roman oświadczył nam wreszcie, że ewentualne swe stanowisko w ministerstwie uważać będzie za fachowo-urzędnicze, a nie polityczne.

*

Pozwolimy sobie zaznajomić czytelników naszych z cyrkularzem starostwa baranowickiego liczba dziennika 1035/A.

Okólnik jest zaadresowany: „do wszystkich właścicieli folwarków i większych majątków powiatu baranowickiego".

Nie chcemy go tutaj drukować w całości, ponieważ jest on poświęcony technicznym wskazówkom (bardzo zresztą naiwnym) w razie napadów bandyckich, ale dla charakterystyki naszego życia pogranicznego przytoczymy kilka ustępów:

Czytamy więc:

„W domach murowanych wystarczy należycie zabezpieczyć otwory okienne przez zastawienie ich workami z piaskiem, pozostawiając jedynie otwór strzelniczy. W domach drewnianych należy zewnątrz oszalować ściany deskami i 30 centymetrową przestrzeń wypełnić piaskiem".

„Stróż nocny winien być bezwzględnie uzbrojony, aby go zaś nie narażać na bezwzględne niebezpieczeństwo należy zbudować w środku podwórza niedużą blindażyk ze strzelnicami na cztery strony, skąd mógłby bronić się nie będąc sam narażony na niebezpieczeństwo—bandyci bowiem nie mieliby żadnej możności go zaatakować.

Uspokojeni co do bezpieczeństwa stróża, czytamy dalej:

„Zasadą całej akcji samoobrony i jej powodzenia jest odwaga i spokój, przeto nietylko we własnym interesie broniącego się, lecz i dla państwa jest rzeczą wielkiej wagi, by każdy, czy to ziemianin, czy pracownik będący w majątku, wykazywał maximum takowej. Rzeczą jest ustaloną, że przy lada oporze bandyci pierzchają, naodwrót poddanie się woli bandytów sprowadza klęskę".

Szkoda, że tego nie czytał p. wojewoda Downarowicz. Czytajmy jednak dalej:

Należy z wewnątrz domu urządzić otwór przy kominie i zabezpieczyć go rurą blaszaną.

Poprzestańmy na tej rurze. Z chwilą gdy się mówi o napadach bandyckich, mamy prawo przypomnieć naszym władzom, że artykuły o niebezpieczeństwie bandytyzmu zaczęły się pojawiać na łamach *Słowa* jesienią 1922 r. Od tego czasu nieustannie pisaliśmy, prosiliśmy, błagaliśmy o zwrócenie uwagi na sprawę. Niestety, władze i społeczeństwo, opinja i prasa głuche były na to wołanie, aż do chwili haniebnej kompromitacji pod Łunińcem.

Mamy prawo też oświadczyć, że względne uspokojenie przyniosły nie czerwone i zielone paszporty, któremi chciała nas ratować administracja, lecz kawalerja ustawiona na granicy. A czytelnicy nasi pamiętają, że tego środka zabezpieczenia żądaliśmy od samego początku.

Dlatego też tak nas dziwi to dalsze *wspaniałe lekceważenie*, jakie ciągle jeszcze okazuje rząd centralny społeczeństwu ziem Wschodnich. Ośmielamy się twierdzić, że opinja tego społeczeństwa nadal żąda zwołania plenum komisji kresowej i podsekretarza stanu przy prezydjum ministrów z prawem głosu na posiedzeniach Rady Ministrów.

Cat.

*

Kilka wybitnych osobistości wyraziło redakcji „Słowa" krytyczny swój pogląd na nasze stanowisko wobec napadu na pociąg, którym jechał wojewoda Downarowicz. Między innemi człowiek tej miary, co prof. Marjan Zdziechowski napisał do redakcji list, w którym zaznacza, że się nie zgadza na nasze potępienie wojewody Downarowicza, a nasz czcigodny współpracownik p. Wład. Studnicki nadesłał nam nawet artykuł, który niebawem zamieścimy w którym broni wojewodę i powołuje się na odwagę i ofiarność, którą wykazał p. Downarowicz podczas wojny.

Obaj wyżejwymienieni panowie powołują się na opis zajścia zamieszczony w „C z a s i e", który to opis w postaci kartek pisma maszynowego został także przysłany naszej redakcji. Opis ten jednak nie jest jeszcze wynikiem śledztwa, pozwolimy więc sobie nazwać go jednostronnym.

Cóż jednak mówi ten jednostronny z wyraźną sympatją dla p. Downarowicza zredagowany opis zajścia. Redukuje on ilość posterunkowych do 6 ściu, ale dodaje że pociągiem jechało paru żołnierzy, paru żandarmów, paru oficerów (szkoda że nie wiemy co znaczy te paru) wreszcie czytamy tam: „pomimo znacznej ilości mężczyzn uzbrojonych . . ."

Chodzi o to, że bandytów było „conajmniej sześćdziesięciu". Cóż z tego? Największej ilości można się przeciwstawić działając zdecydowanie, mając doskonałą zasłonę w pociągu, wykorzystując wreszcie nieświadomość przeciwnika co do ilości uzbrojonych ludzi w pociągu (których zresztą było paru i jeszcze paru i jeszcze kilku).

Pan Downarowicz ma na swe usprawiedliwienie tylko to, że albo musiałby uciekać przez tylne drzwiczki do zarośli, albo też „pewna" śmierć w razie ataku. Niestety nie potrafi to wszystko zmienić pierwszego naszego wrażenia, któreśmy wypowiedzieli w słowach: „Bardzo nam przykro oświadczyć p. Downarowiczowi, że wolelibyśmy, aby naraził swe zdrowie na pewien szwank, a nawet zaryzykował życie w obronie osobistej, niż tak dał pohańbić wysoki urząd wojewody poleskiego Rzeczypospolitej".

SEJM i RZĄD.

Dzień zaduszny.

W związku z rozporządzeniem z dnia 6 grudnia 1923 r. M. W. R. i O. P. zwraca uwagę, że wobec przeniesienia w roku bieżącym dnia zadusznego na dzień 3-go listopada dzień ten będzie wolny od nauki szkolnej.

Polska a Szwecja.

Wczoraj rano przyjechała do Warszawy delegacja szwedzka do rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-szwedzkiego. Delegaci szwedzcy pp. Axel Frederik Fendersten, Einar Hennings i Almar Elis Rodhac zostali powitani na dworcu głównym przez ministra pełnomocnego Szwecji Ankarswarda oraz członków delegacji polskiej, złożonej z przedstawicieli ministerjum spraw zagranicznych i ministerjum przemysłu i handlu. Goście szwedzcy zamieszkali w hotelu Europejskim.

Dziś o godz. 11 m. 30 delegacja szwedzka do rokowań o traktat handlowy szwedzko-polski z udziałem posła szwedzkiego p. M. C. d'Anckarsvärd została przyjęta przez min. spraw zagr. p. Skrzyńskiego. Pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się w sali konferencyjnej Min. Przemysłu i Handlu, o g. 5 ej pod przewodnictwem p. Węcławowicza w zastępstwie nieobecnego w Warszawie p. min. przemysłu i handlu.

Ze strony szwedzkiej brali udział w posiedzeniu p. Wendersten. Heniug i Rodhe. Ze strony polskiej byli obecni: prof. Makowski, radca Samulikowski i referent Majewski z min. spraw zagranicznych oraz p. Gepper z min. Przemysłu i Handlu. Na tej pierwszej dwugodzinnej konferencji zostały ustalone ogólne zasady traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-szwedzkiego. Następnie przedyskutowano poszczególne artykuły traktatu, które są już uzgodnione. Następne posiedzenie odbędzie się we środę o g. 5-ej.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 20 października powzięła następujące uchwały: 1) Rozporządzenie o uzupełnieniu rozporządzenia o sposobie użycia wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego. postanowieniami dotyczącemi dodatku asystencyjnego; 2) Projekt ustawy dotyczącej zmiany w ustawie postępowania karnego, obowiązującej w byłej dzielnicy rosyjskiej; 3) projekt ustawy o zmianach opłat, przewidzianych w ustawie z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, 4) projekt ustawy o dodatkowym preliminarzu budżetowym na rok 1924 r.

—.—

Dzikie wybryki.

WARSZAWA, 20.X. (PAT). Wieczorem, w nocy z dnia 17 na 18 b. m. zdarzyły się dwa wypadki napaści na członków i urzędników przedstawicielstw polskich w Rosji. Ofiarą jednej z nich na dworcu moskiewskim w Leningradzie był pierwszy sekretarz poselstwa p. Adam Tarnowski i członek komisji specjalnej dr. Marjan Morelowski, ofiarą drugiej—w Moskwie: urzędnicy pp. Albin Hurko - Romejko i Jan Piotrowicz. Nikt z napadniętych, na szczęście poważnie nie ucierpiał. Pp. Tarnowski i Morelowski przyjechali do Moskwy w południe, dnia 18 b. m. Natychmiast potem zgłosił się do poselstwa naczelnik Wydziału polsko-bałtyckiego w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych Stein i imieniem rządu związkowego wyraził ubolewanie z powodu wypadków, które miały miejsce.

O godzinie 6 po południu charge d'affaires Wyszyński, złożył osobiście członkowi kolegjum komisarjatu ludowego spraw zzgranicznych Koppowi notę z kategorycznym protestem i zawiadomił, że odpowiedni raport został przekazany rządowi polskiemu. Przyjąwszy notę, p. Kopp w imieniu rządu związkowego, wyraził ubolewanie i zapewnił, że zajścia są przedmiotem gruntownego dochodzenia.

WARSZAWA. 20.X. (Pat). W związku z incydentem wynikłym w Leningradzie na tle napaści na 1-go sekretarza poselstwa poselskiego—p. Tarnowskiego i eksperta komisji reewakuacyjnej p. — Morelowskiego przedstawiciel komisarjatu dla spraw zagranicznych p. Wolff wyraził pełnomocnikowi polskiej delegacji reewakuacyjnej ks. Ussasowi pisemne ubolewanie z powodu zajścia i zawiadomił że śledztwo przeciwko napastnikom zostało tegoż dnia t. j. 18 X bezzwłocznie rozpoczęte.

—.—

Zinowjew znęca się.

RYGA 20.X (tel. wł.) Donoszą z Moskwy, że na otwarcie kursów odpowiedzialnych partyjnych robotników Zinowjew wygłosił mowę, skierowaną przeciwko Mac Donaldowi. W mowie swej Zinowjew wprost znęcał się nad nim.

Wódz Kominternu zacytował dawne artykuły Mac Donalda, w których ten pisał że „na małpie sztuczki sowieckich dyplomatów on nie pozwoli, stojąc u władzy". Dziś, według Zinowjewa, Mac Donald w kampanji wyborczej, stając w obronie traktatu sowiecko angielskiego, właśnie broni te „małpie sztuczki", przeciwko którym jeszcze tak niedawno występował. „Teraz—cieszy się złośliwie Zinowjew—Mac Donald i jego przyjaciele muszą wyszukiwać dla wyborów argumenty na korzyść S. S. S. R. bo inaczej niczego nie dopną".

Jednakowoż Zinowjew twierdzi, że nie nie ma przeciwko wygranej Mac Donalda. „Niech —mówi— pozostanie jeszcze 9 czy 18 miesięcy i niech zademonstruje swą próbę „pokojowego „socjalistycznego budownictwa".

—.—

Uroczystość w Wiejce.

WILEJKA pow. 20.X (telegram wł.) W niedzielę odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika funkcjonarjuszom policji, poległym w walce z bandytami. Odsłonięcia pomnika dokonał p. Wojewoda Raszkiewicz, w asystencji władz miejscowych, społeczeństwa, oraz przedstawicieli prasy. Mszę świętą odprawił ks. biskup Bandurski, poczem w podniosłem kazaniu upamiętnił czyny poległych w walce o bezpieczeństwo kraju policjantów.

Następnie p. Wojewoda dokonał szczegółowej inspekcji starostwa wilejskiego, oraz zwiedził miejscowe szkoły i instytucje.

W poniedziałek wyruszył p. Wojewoda na dalszą inspekcję pogranicza sowieckiego, obierając marszrutę: Mołodeczno — Gródek—Radoszkowicze.

—.—

Ś. † P. **Dr. Władysław Golimont**

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 19/X. 1924 w majątku Stare Bieniakonie.

Pogrzeb w Bieniakoniach w dn. 21/X o godz. 10 rano.

O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

RODZINA.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Ś. † P. **Ewa Slizieniówna**

po długich cierpieniach zmarła 20/X. r. b. wieku lat 20.

Msza żałobna odbędzie się w kościele św. Anny dnia 21/X. r, b. o godz. 9 rano. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Bazyljańskiej Nr. 5—1 i pogrzeb nastąpi tegoż dnia o godzinie 4-ej popoł. na cmentarz Rossa.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych RODZINA.

Spróbujcie nowej wyśmienitej herbaty Nr. 103.

Fels Tea Co Warszawa

Z wrażeń i spostrzeżeń lwowskich.

Niedawno dni kilka spędziłem we Lwowie, mieście, z którem jestem uczuciowo związany, jako z miastem kresowem, pomnożycielem polskości, jako z miastem, w którem spędziłem najlepsze dni mego życia: te, kiedy z wiarą w obecne pokolenie, z wiarą w płodność wysiłków naszych, rozpocząłem szerszą działalność polityczną, głosząc usamodzielnienie Galicji dla stworzenia Piemontu polskiego oraz; ten okres, który poprzedzał wojnę światową, a ja nawoływałem do naszego bojowego pogotowia.

Nie byłem we Lwowie podczas inwazji rosyjskiej, ale z tego okresu mam bardzo dużo wiadomości i wśród wspomnień przesuwały się jak cienie obrazy z okresu panowania rosyjskiego we Lwowie. Gdym przechodził mimo gmachu „Słowa Polskiego" w wyobraźni mojej zarysował się furgon, na którym wraz z Moskalami uchodzili moskalofile polscy: Stanisław Grabski, Zygmunt Wasilewski i t. d., przy ulicy Karola Ludwika przychodził mi na myśl jeden z szanowanych kupców lwowskich, handlarz win, który był podany chłoście z rozkazu władz rosyjskich za znaleziony jego list pisany na Węgry, epodal zaryczował się w mej wyobraźni sponiewierany i zbity restaurator. Gdym jechał po górzystej ulicy Lwowa przypomniałam sobie że mi opowiadano o urzędniku namiestnictwa, który z nędzy podczas inwazji rosyjskiej został dorożkarzem, i gdy przewróciła się jego dorożka z pułkownikiem rosyjskim został obity.

Wszystko to, co przecierpiał patryotyczny i temperamentowy Lwów w okresie najścia rosyjskiego byłoby niczem wobec tego, że groziły temu miastu ucisk stały i rusyfikacja.

Dzięki Niemcom Lwów nie został się rosyjskim, dzięki swym mieszkańcom nie stał się ukraińskim. Rzecz dziwna; ciż sami, którzy upadli politycznie-moralnie podczas wojny światowej, odrodzili się podczas wojny o Lwów z Ukraińcami.

Ogólny ton psychiczny polskiego Lwowa jest walka o polskość kraju. Dziś agresywnym pierwiastkiem jest tu komunizm. Komunizm dzisiejszy różni się od socjalizmu tym, że jest ekspozyturą Moskwy, jest subwencjonowany przez Trzeci Internacjenał, będący organem Sowietów., gdy socjalizm coraz bardziej przeciwstawia się dyktaturze Sowietów, posiada swój drugi internacjonał, pozostający w antagonizmie z trzecim. Jako ekspozytura zaborczej Rosji, komunizm nie może być u nas tolerowany. Wszelkie organizacje komunistyczne w Polsce uprawiają szpiegostwo wojskowe na rzecz Rosji sowieckiej. Sowiety na Ukrainie rosyjskiej wyniszczyły pierwiastek, reprezentujący kulturę umysłową, produkcję na większą skalę. Pierwiastek ów był polskim lub rosyjiskim. W kraju więc pozostali sami Ukraińcy. Upatrują oni w tem okoliczność przyjazną dla swej narodowej konsolidacji i pragnęliby takich samych stosunków w Galicji Wschodniej i na polskim Wołyniu. Stąd popierają komunizm w Galicji Wschodniej. Głównym pierwiastkiem, na którym opiera się komunizm jest pierwiastek żydowski. Na 1400 zaregestrowanych więźniów politycznych w 1923 r. w Polsce, przeszło połowa była pochodzenia żydowskiego. Ponieważ Żydzi stanowią około 10 procent ludności Polski, ich przestępczość polityczna jest pięciokrotnie większa, niż ludności chrześcijańskiej. Niedawno we Lwowie przed ławami przysięgłych był proces młodzieży komunistycznej żydowskiej. Wyroki były surowe, na więzienie dziesięcioletnie zostało skazano większość podsądnych. Prasa żydowska przyjęła wyrok z oburzeniem. Bolszewizm żydowski jest bardzo skomplikowanym objawem. Do bolszewizmu czyli komunizmu Żydów pcha poczucie upośledzenia towarzyskiego, jak dawniej ich pchało do socjalizmu. Trzynastoletni Lassal w swym dzienniczku pisał że pragnąłby stanąć na czele Żydów z bronią w ręku i wywalczyć dla nich odpowiednie stanowisko w społeczeństwie. Lassal 30 letni nie staje na czele Żydów, ale robotnikowi walczy z tem społeczeństwem, to upośledzale Żydów, walczy w imię robotników i ich sprawy, ale siłą motorową walki jest niechęć, nienawiść. Te uczucia powstałe na jednem podłożu znajdują swe uzasadnienie w innej sferze ideowej. Bolszewizm znajduje protekcię międzynarodowego żydowstwa, gdyż jest orężem do panowania żydowskiego. Niweczy on inteligencję ryjską, dając przez te pola dla semickiej. Niweczy kapitał lokalny, aby poddać kraj panowaniu obcemu międzynarodowemu kapitałowi, w którym Żydzi dominują.

Ludność polska Lwowa w przeciwieństwie do Ukraińców i Żydów odnosi się wrogo do komunizmu,— bolszewizmu. Wspominaliśmy, że ława przysięgłych w procesach komunistycznych jest surowa. Lecz nietylko przysięgli sędziowie, ale publiczność gotowa jest do walki z bolszewizmem. Przysłuchiwałem się procesowi Pużka i Jamiełkówskiej, złapanych na rosklejaniu proklamacji. Zatrzymał ich posterunkowy, ale posterunkowemu wskazał kolejarz, robotnik, który szedł na swój dyżur nocny.

Sprawa była względnie drobna, ale charakterystyczna. Jamiełkowska, słuchaczka uniwersytetu. lat 18, drobna, o przyjemnej fizjonomji blondynka. Puźyk, trzydziestokilkuletni robotnik, z twarzą katorżnika, sekretarz *Związku proletarjatu wsi i miast*, organizacji komunistycznej, tolerowanej przez władze administracyjne. Zaraz po aresztowaniu Puźyk przyznał się do winy, Jamiołkowska zaparła się. Na sądzie Jamiołkowska przyznawała się do winy, twierdząc, że nie Puźyk, a ona rozlepiała proklamacje. Przysięgli uznali Puźka winnym zdrady głównej, Jamiołkowską w nielegalnym kolportarzu. Sąd skazał Puźka na 10 lat więzienia, Jamiołkowską na 20 dni aresztu.

Przysięgli nie sądzili przestępstwa, a tylko ludzi oskarżonych o przestępstwo. Nieświadomie dla siebie przysięgli stanęli na gruncie doktryny nie klasycznej szkoły prawa karnego, ale szkoły antropologicznej.

Ich myśl zaprząta, czy i o ile podsądny jest niebezpieczny dla społeczeństwa i państwa. Puźyk był karany w Poznaniu za propagandę komunistyczną. organizował tam strejk kolejowy. Był sądzony przez ławę przysięgłych w Stryju, uniewinniony, lecz to nic nie znaczy. może przysięgli w Stryju nie wypełnili swego obowiązku walki z bolszewizmem. Puźyk należy do organizacji *Związku proletarjatu wsi i miast*, legalność tej organizacji jest rzeczą formalną, jest wynikiem niedołęstwa Ministerjum Spraw Wewnętrznych, jest to bowiem organizacja, która przeprowadziła do Sejmu bolszewika Łańcuckiego, jest to organizacja subwencjonowana przez Trzeci Internacjonał, ekspozyturę Rosji sowieckiej, Puźyk był płatnym funkcjonarjuszem owej organizacji.

Gdy przysięgli uznali zdradę główną, sąd mógł dać Puźykowi przy uznaniu wszystkich okoliczności łagodzących 6 miesięcy więzienia. Niechby dał dwa lata, lecz lat 10 to była kara za surowa. Jeżeli rozlepianie głupiej proklamacji, która na murach miasta nie może przeżyć jednej nocy, która może działać podniecająco tylko na spropagowanych, ma pociągać 10 lat więzienia, to jakaż kara winna spotykać organizatorów propagandy, szpiegów i t. d.? Kodeks karny, obowiązujący w Galicji, jest to przestarzały kodeks austrjacki. Inaczej winne być sformułowane paragrafy o przestępstwach politycznych, nietylko cel zamierzenia występnego, ale i środki działania winny być brane w rachubę. Przysięgli stali na wysokości swego zadania, ale sąd fachowy przeholował. Może to mieć ujemne konsekwencje, może to wpłynąć na przysięgłych do nieuznawania zarzuconego przestępstwa. Gdy w Anglji na początku XIX wieku za kradzież powyżej 20 sh., karano śmiercią, w ciągu dziesiątków lat przysięgli odrzucali oskarżenie o kradzież powyżej 20 sh.

Sądy przysięgłych wymagają cenzusu polityczne-moralnego od obywateli kraju. Nie wszędzie w Polsce one są wskazane. We Lwowie sąd przysięgłych zdał egzamin. Lekki wyrok dla 18 letniej Jamiołkowskiej, będącej psychiczną bratką naszych bolszewików, przypomniał mi wyrok „W Sądzie" Konopnickiej „Chodź, chodź me dziecię, ja Cię uczyć karzę". Przysięgli interesowali się losem uwolnionej Jamiołkowskiej został zaliczony areszt spędzony na śledztwie) i po sprawie rozmawiali z jej rodzicami, jak mają ustrzec córkę od złej drogi bolszewizmu.

Młodzież polska we Lwowie jest obcą komunizmowi. Jamiołkowska rozpowszechniała odezwę komunistyczną na ulicach w nocy, ale nie ośmieliłaby się zanieść swą odezwę do Domu Akademickiego.

Młodzież uniwersytecka Lwowa ma obecnie bardzo dobry lokal dla prac naukowych: audytoryj, seminarjów. Seminaria były dawniej słabą stroną uniwersytetu Lwowskiego. Profesorowie Balzer i Finkel prowadzili seminarja umiejętnie, ale brak lokali seminaryjnych uniemożliwiał rozlokowanie, udostępnienie słuchaczom materjałów naukowych do prac seminaryjnych. Obecnie, gdy uniwersytet korzysta z gmachu posejmowego, lokale seminaryjne są te wygodne pracownie, w których rozłożono w systematycznym porządku książki i materjały. Kto chce studjować historję prawa polskiego znajdzie we Lwowie znakomite seminarja Balzera i Dąbkowskiego, kto chce historję stosunków gospodarczych w Polsce, znajdzie doskonale urządzone i pracujące płodnie seminarjum prof. Bujaka. Kto chce studjować ekonomję, niech ominie uniwersytet lwowski, bo tam obie katedry ekonomji zagwożdżone. Profesor Głąbiński od lat kilkunastu zajmuje katedrę i testuje słuchaczom niesłuchane wykłady. Prof. St. Grabski od czasu, jak został profesorem zajmuje się wszystkiem, tylko nie ekonomją.

Lwów będzie miał, być może, obok polskiego i ukraiński uniwersytet, gdyż w Krakowie może istnieć tylko prowizorycznie. Uniwersytet polski we Lwowie winien stać na poziomie naukowym, któryby pociągał i Ukraińców, by zapisani na uniwersytet ukraiński chodzili na pewne wykłady na uniwersytet polski. Lecz nie Głąbińcy mogą podźwignąć uniwersytet Lwowski.

Gdym zwiedzał gmach sejmowy, dziś obrócony na uniwersytet, odczuwałem żal, że nie został zachowany sejm galicyjski. Zdziałał on dużo dla kultury kraju. Prace galicyjskiego samorządu krajowego i powiatowego zawieszone, przecięte. Do Małopolski należałoby przyłączyć dawną gub. Kielecką i część Lubelskiej i dać sejm krajowy. Do Poznańskiego i Pomorza gub. Kaliską i dać im sejm krajowy. Do ziem wschodnich gub. Siedlecka, z reszty Królestwa zrobić też kraj autonomiczny. Każdyby z tych krajów musiałby mieć sejm, ma się rozumieć nie na zasadzie równego prawa wyborczego obrany. Ordynacja wyborcza winnaby była zapewnić większość polską. Rozwój i wzmocnienie poszczególnych części czyniłby Polskę mocną. Dzielnicy spajałyby się organicznie. Spojono je mechanicznie, poddano nieograniczonej władzy Sejmu państwowego, który nie zna Polski.

Gdy jest się w takim Lwowie, który był stolicą kraju, a stał się miastem wojewódzkiem, odczuwa się wybornie, ile szkody dla naszej kultury przyniósł nasz centralizm.

Władysław Studnicki.

Manewry Baltfloty.

RYGA, 20.X (tel. wł—s). Prasa sowiecka podaje szczegóły jesiennych manewrów sowieckiej floty baltyckiej. Plan manewrów polegał na tem, że czerwona flota broniła dostępu do Kronsztatu flocie niebieskiej. Manewry przeżły jakoby świetnie. Rezultat wypadł na niekorzyść floty czerwonej, gdyż flocie niebieskiej udało się wysadzić desant i odeprzeć przeciwnika.

Po ukończeniu manewrów dnia 7 października zarządzony był przegląd sił, biorących w nich udział. Czerwony admirał Pancerzyński wygłosił przytem mowę, w której zaznaczył, że manewry były najtrudniejsze ze wszystkich, za ostatnie 8 lat przeprowadzonych:

„Manewry wykazały, że flota sowiecka jest ważnym czynnikiem, z którym sąsiedzi muszą poważnie się liczyć. Kiedy wybije godzina, nasze statki, wzmocnione silną flotą napowietrzną, złożą też ofiarę w walce proletarjatu o sowiecki ustrój na całym świecie".

Aresztowania w Grudziądzu.

TORUN 20 X PAT. Policja Polityczna wpadła w sobotę na trop szeroko rozgałęzionej acty-państwowej działalności konspiracyjnej w Grudziądzu. Mianowicie u jednego z Niemców, członków t. zw. Selm-Senatsbur znaleziono zachowane w piwnicy na pół metra pod ziemią pod trzema wagonami koksu 15 kilo materjałów wybuchowych i kilkanaście metrów lontu pochodzenia berlińskiego. Prócz tego znaleziono w innem miejscu u członka t. zw. Guttemplerlage rozmaite broszury o treści anty-państwowej chorągiewki z portretami Wilhelma i Kronprinza, nalepki przeznaczone dla Górnego Śląska o treści wybitnie anty-państwowej oraz gołębia pocztowego ze stacji wojskowej niemieckiej. Aresztowano 4 osoby, które przekazano prokuratorowi. Dalsze dochodzenie w toku.

Rozstrzelanie.

WARSZAWA 20 X PAT Wyrokiem sądu doraźnego w Łunińcu dnia 17 X r. b. skazany został na karę śmierci przez rozstrelanie mieszkaniec wsi Zińkowo pow. Katarbińskiego Aleksy Lech lat 38 za to, że w nocy na 13 września b. r. po uprzedniem porozumieniu się z 3-ma innymi bandytami uzbroiwszy się w karabin i rewolwer wtargnął wraz z innymi co do których nie zapadły wyroki, do sklepu Jana Krasowskieg we wsi Sienkiewicce powiecie Łuniniec kim i za pomocą groźby zrabował mu różne towary na ogólną sumę 208 złote.

Prośbę o ułaskawieni skazanego p. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił. Wyrok wykonano 18 paźdz..

CUKIER
kostka i kryształ
dostarczamy ze wszystkich cukrowni z natychmiastowem załadowaniem do wszystkich stacji kolejowych w Polsce po cenach urzędowych t. j. ściśle ustalonych przez Radę naczelną Polskiego przemysłu cukrowniczego, za zaliczeniem, inkasując należytości przez banki prowincjonalne.
Zamówienia zamiejscowe przyjmujemy tylko na pełne ładunki wagonowe lub kombinowane.
D-H. Adolf Świeca
Warszawa, Zielna 16.
Tel.: 82—11 i 26—36. Adr. telegr.: „Świecado Warszawa".

Dr E. Globus.
(Chor. skórne i weneryczne).
POWRÓCIŁ, ul. Wileńska, Nr. 32.

W odmęcie dusz.

Sawinkow. — Burcew. — Suchomlinow — Briusow.

Jednym z ludzi najlepiej znających nastrój duchowy Sawinkowa przejeżdżającego z Warszawy do Moskwy jest niewątpliwie—Burcew.

Otóż i Burcew przemówił.

Świeżo w warszawskiej gazecie „Za swabodu" dał wyraz opinji, że proces i „skrucha" Sawinkowa były wierutną komedją. Sawinkow, dostawszy się w ręce bolszewików — zląkł się... Postanowił uratować życie—zdradą. Stanął układ między bolszewikami i Sawinkowem... Ułożono *wspólnie* kapitalną komedję dla... całego cywilizowanego świata.

„W procesie Sawinkowa—pisze dosłownie Burcew — grali komedję wszyscy, jak aktorowie na scenie; wszyscy łgali, i Sawinkow i bolszewiki".

Bolszewicy uczynili ze swej strony wszystko aby nadać „publicznej spowiedzi" Sawinkowa cechy jaknajwiększej prawdomówności, jaknajszczerszej zmiany przekonań. Pozwolili mu załgiwać się, aż do przyznawania się, że dawno już ta zmiana w nim nastąpiła; że przyjechał do Rosji tylko własnemi oczyma przyjrzeć się temu co oglądał już od dawna oczyma duszy; że *rzeczywistość*, którą ujrzał ostateoznie pogodziła go z bolszewizmem i uczyniła gorącym bolszewików stronnikiem.

Wszyscy na sądzie wiedzieli doskonale, że Sawinkow łże jak z nut i z całą gorliwością pomagali mu kłamać, grając sami najprzykładniej z góry ułożone role. Cała komedja sądu i rewelacyj była w równej mierze potrzebną Sawinkowowi jak rządowi bolszewickiemu. Stąd ta przedziwna harmonja... ten aljans.

W Sawinkowie — twierdzi kategorycznie Burcew — nie zaszła żadna ewolucja duchowa. Pozostał w głębi duszy takim, jakim był. Wobec grożącej mu śmierci poszedł na kompromis z sumieniem... Oto i wszystko.

Tymczasem temi dniami -- jak dowiaduje się wychodzący w Rydze dziennik „Siewodnia", mający zazwyczaj doskonałe z Rosji informacje—Sawinkow wysłał do Burcewa list, w którym powtarza motywy swojej „skruchy", występuje ostro przeciw *całej* emigracji rosyjskiej i usiłuje skłonić ją do opowiedzenia się za rządem bolszewickim.

Odmęty dusz ludzkich są niezgłębione...

Sam Burcew zaczął właśnie ogłaszać swoje „wspomnienia". Pierwszy ich tom ukazał się w Berlinie. Całokształt wspomnień ma obejmować lata od 1882-go do 1924-go. Lat czterdzieście stał Burcew w ogniu politycznych spraw.

Lecz nie jako działacz aktywny. Aktywnej roli nie grał nigdy, bezpośredaio czynnego udziału w t. zw. ruchu wolnościowym nie brał, do żadnej partji nigdy nie należał; nie był nigdy trybunem, ani też agitatorem. Burcew to raczej historyk rewolucji rosyjskiej; publicysta, literat, gabinetowy pracownik. On tylko, jak sam się wyraża, *wmieszywałsia* do życia socjalnego i rewolucyjnego; ale to jego „mięszanie się" było zawsze tak wątkie, że nikt chyba Burcewowi nie odmówi tytułu jednego z najdzielniejszych bojowników wolności.

Karjerę swoją — w powyższem rozumieniu—rozpoczął Burcew już jako student uniwersytetu, oddając rewolucyjnemu ruchowi drobne usługi — w propagandzie. Ale i to wystarczyło dla zesłania go na Syberję. Uciekł za granicę i zaczął tam wydawać kolejno czasopisma rewolucyjne: „Swabodnaja Rassija", „Narodowolec", „Dałoj carja!" Wskutek ostrej interwencji rządu rosyjskiego wydalony z Anglji, był też wydalony i ze Szwajcarji. Udało mu się wysiedzieć we Francji do 1905-go, Pozwolono mu wrócić do Rosji. W Petersburgu wydawał bardzo czytane „Byłoje"... Rzeczy to znane.

Rozpisuje się o swem *credo* politycznem. Za główny cel swój poczytywał: zbliżyć do siebie na gruncie wspólnego służenia ojczyznie postępowców, liberałów i socjalistów. Czy lub w jakiej mierze mu się udało? — na to „Wspomnienia" pozytywnej odpowiedzi nie dają. Natomiast pełny w nich mamy obraz, niesłychanie ważnej działalności Burcewa w zakresie: demaskowania prowokatorów. Pod tym względem zasługi jego są bardzo wielkie a jego odwaga cywilna, wolne wyrazić się, nieustraszoność są w wielkim stylu.

Podczas pamiętnej atery Azefa stawiał przecie Burcew życie swoje na kartę, na każdy swój artykuł, na każdą z zagranicy depeszę... A ileż to razy pchał Burcew pióro swoje w istne gniazdo os! Ileż to razy groziła mu odwetowa egzekucja zarówno ze strony ochrany jak ze strony rewolucyjnych bojówek!

Trzeba mieć bardzo, bardzo hartowną duszę aby wytrwać przy takiej misji, przy takiej pracy, przy takiej specjalności...

Równocześnie ze „Wspomnieniami" Burcewa ukazały się, też w Berlinie—niedawno temu—„Wspomnienia" b. ministra wojny Suchomlinowa.

Suchomlinow usiłuje siebie rehabilitować. Protestuje, dowodzi, stara się przekonać. Nigdy, przenigdy, żadnych nie miał z Niemcami konszachtów. Potwornem jest oszczerstwem zarzucać mu: zdradę. Nie zdradzał nawet Miasojedow choć go rozstrzelano.

Usprawiedliwia się z zarzutu że armji rosyjskiej nie przygotował do wojny. Owszem, przygotowywał ją energicznie, ale przeszkadzano mu, osobliwie wielcy książęta bruździli, demoralizowali armję. Najbardziej w. książe Mikołaj, a walczyć z nim było niesłychanie trudno; posiadał bezwzględne zaufanie cesarza. Powtórna wojna wybuchła *zawcześnie*, o parę lat zawcześnie. Za parę lat byłaby armja rosyjska *gotowa* a tak potężna, że cała Europa nie byłaby mogła z nią się mierzyć! Ale krótkość czasu stanęła na zawadzie...

Zresztą Suchomlinow zapewnia że on, osobiście, był przeciwny wojnie. Do wojny parł Sazonow. On tylko przygotowywał armję *„dla Sazonowa szachmatnoj igry"*.

W samej rzeczy otrzymuje się z „Wspomnień" wrażenie, że Suchomlinów, bardzo, jak widać, potulny i nieudolny urzędnik, był bezwładnem narzędziem w czyichś rękach — i już co do orjentowania się w intrygach dworskich, co dostawienia czoła „przeszkodom", co do jakiej takiej zręczności i przenikliwości, to i mowy nie było. P. minister wojny nic nie widział, nic nie słyszał a tylko giął kark to w tę, to w inną stronę.

Sam cesarz Mikołaj wprost kp

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

ul. Królewska I i Wileńska 36. **Oddziały: Lida, Oszmiany, Święciana, Wilejka pow.**

Otrzymała reprezentację wydawnictw francuskich na Kresy Wschodnie.

Duży wybór książek ze wszystkich działów już na składzie, kilka tysięcy tomów w drodze.

Pp. KSIĘGARZOM UDZIELAMY RABATU.

Nowość!!! Wyszła z druku jednodniówka ilustrowana **Nowość!!!**

„ISKRY i WIÓRY" Cena 50 groszy.

Do nabycia w księgarniach, kioskach . i u sprzedawców

Niezadowolenie Kominternu.

RYGA, 2o.X (tel. wł. — s). Na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego Kominternu w Moskwie, Zinowjew odczytał referat o pracy komunistycznej w państwach bałtyckich.

W wyniku tego, członkowie Kominternu wyrazili swe niezadowolenie z powodu ospale prowadzonej pracy swych bałtyckich kolegów. Specjalnie dużo narzekań wywołali komuniści Łotwy, którzy, w obawie represyj, powrócili nielegalnie do Rosji, lub też zaprzestali zupełnie walki z „łotewskimi faszystami". Zdaniem przewodniczącego Kominternu „pieniądze wydane łotewskiej sekcji Kominternu przepadły bez korzyści". Komitet wykonawczy przyjął rezolucję, w której nakazuje łotewskim komunistom pod grozą cofnięcia subsydjów „rozpocząć intensywną działalność, skierowaną ku rozwaleniu burżuazyjnego ustroju na Łotwie".

—.—

List otwarty.

Z Okręgu Dowództwa Korpusowego Nr. III otrzymaliśmy następujące dwa listy, które poniżej zamieszczamy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z polecenia Dowódcy Okręgu Korpusu upraszam o umieszczenie w swem poczytnem piśmie mego listu otwartego do Pana Profesora D-ra J. Szymańskiego, jako odpowiedź na Jego list otwarty do Pana Generała Berbeckiego, umieszczony w gazecie „Słowo" w Nr 243 z dnia 14. X. 1924 roku.

Z zupełnym szacunkiem
Szef Sztabu D. O. K. III.

Dzierżykraj Stokalski.
Pułkownik S. G.

*

Do Pana Profesora J. Szymańskiego.

Z polecenia Pana Generała Dowódcy Korpusu odpowiadam Szanownemu Panu Profesorowi na Jego list otwarty do Pana Generała Berbeckiego, tą samą drogą jaką obrał i Pan Profesor, to jest przez Redakcję Gazety „Słowo".

Generał Dowódca Korpusu mocno żałuje, iż Szanownemu Panu Profesorowi, jako osobie cywilnej, nie są wiadome zasady organizacji wojskowej. W przeciwnym bowiem razie Szanowny Pan Profesor wiedziałby, że na terenie D. O. K. we wszelkich zbiorowych przejawach życia wojskowego jedynym gospodarzem jest D—ca Korpusu, a więc takowym był On, i na bankiecie wydanym przez Szpital Wojskowy w Wilnie, i jako gospodarz był obowiązany przestrzegać, by kolejność przemówień i toastów odbywała się zgodnie ze zwyczajami i tradycjami wszelkich oficjalnych uroczystości wojskowych.

Jednocześnie zawiadamiam, że Pan Generał Dowódca Korpusu postanowił surowo ukarać tych organizatorów bankietu, którzy nie uświadomili Szanownego Pana Profesora o porządku stosowanym na wszelkich uroczystościach wojskowych i wprowadzili Go w błąd, dając pozwolenie na przemówienie (Jak to Szanowny Pan Profesor oświadcza) do czego nie mieli prawa

Z zupełnym szacunkiem i poważaniem
Szef Sztabu D. O. K. III.

Dzierżykraj Stokalski.

Grodno 16 października 1924 r.

Aby zorjentować naszych czytelników w sprawie omawianej w liście p. pułkownika Dzierżykraj-Stokalskiego powtarzamy raz jeszcze list otwarty prof. Szymańskiego zamieszczony uprzednio w Nr 243 „*Słowa*".

Do Pana Generała Berbeckiego.

Panie Generale — odebraniem głosu na wczorajszym bankiecie, z powodu otwarcia klinik, zmusza mnie pan do wyjaśnienia: Gdybym popełnił gafę wyrwawszy się z mową jak Filip z konopi bez uprzedniego porozumienia się, miałby pan Generał zupełną rację, aczkolwiek ja na pańskiem miejscu nawet w tym wypadku nie uczyniłbym tego. Ale przemawiałem po uprzedniem porozumieniu się z panem Dziekanem wydziału lek. czy wogóle mam przemawiać z tytułu gospodarza gmachu kliniki okulistycznej w auli w której odbywał się bankiet, urządzony wspólnymi siłami Władz wojskowych i Profesorów Uniwersytetu. Następnie zwróciłem się do gospodarzy wojskowych bankietu z zapytaniem o kolejność przemówień: zapewniono mnie, że takowej nie ustalono.

Zacząłem zaś przemówienie zaraz po mowie pana Ministra dlatego, że po pozdrowieniu dostojnych gości w imieniu grona profesorskiego, miałem rozwinąć myśl konieczności wytężenia wszystkich naszych sił, jeżeli mamy niezłomną wolę tę placówkę kresową utrzymać a wskazując na już zdobyte urządzenia i przyrządy, podkreślić że spokojną pracę naukową może zabezpieczyć tylko Wojsko i zakończyć toastem na cześć twórcy tego wojska, jego pierwszego Wodza a zarazem opiekuńczego ducha klinik wileńskich.

Pan Generał jest tak dobrze zasłużonym Polsce człowiekiem, że osobistej urazy mieć nie mogę i nie mam, lecz ponieważ z wieku i urzędu należę do ludzi, którzy muszą ważyć swe słowa i czyny, daję to wyjaśnienie tak panu Generałowi jak też i obecnym na bankiecie.

Prof. Dr. J. Szymański.

KRONIKA

WTOREK **21** Dziś / Jutro Korduli p.

Wschód słońca 6 g. m. 6
Zachód „ g. 16 m. 43

WILEŃSKA.

— **Zjazd Przedstawicieli Sejmików Powiatowych ziemi Wileńskiej i województwa Nowogródzkiego.** W dniu dzisiejszym zbiera się w Wilnie Zjazd przedstawicieli Sejmików powiatowych obu województw, organizowany przez Prezydjum Rady Zjazdów Samorządu Powiatowego w Warszawie, organizacji ogólno-państwowej Związków Samorządu powiatowego.

Zjazd odbędzie się w sali Rady Miejskiej. Z ramienia Prezydjum Rady Zjazdów przybyli do Wilna pp. vice-prezes W. Gajewski, oraz członkowie dr. M. Jaroszyński i O. Lipski. W zjeździe weźmie udział szereg zaproszonych posłów i senatorów oraz przedstawiciele władz wojewódzkich obu województw.

Zjazd poświęcony jest omówieniu spraw finansowych samorządu powiatowego i gminnego, szczególnie obecnie aktualnych wobec trudności finansowych jakie te samorządy przechodzą, zwłaszcza gminy i wobec zapowiedzianej przez Rząd i Sejm nowelizacji obowiązującej obecnie ustawy o finansach komunalnych.

— (l) **Dzisiejsze Wydziału powiatowego w Brasławiu.** Ze sprawozdania wydziału powiatowego w Brasławiu, złożonego sejmikowi na ostatniem posiedzeniu, dowiadujemy się, że wydział powiatowy odbył w pierwszem półroczu r. b. 6 posiedzeń, komisja rewizyjna 2, komisja komunikacyjna i komisja rolnicza 2 posiedzenia.

Sejmik Brasławski, jak i inne, przeżywał w tym okresie znaczne trudności finansowe, które nie pozwoliły mu na całkowite wykonanie swych zamierzeń.

Tem niemniej oddział drogowy zakończył budowę jednego większego i jedenaście mniejszych mostów i wybudował 6 przepustów kamiennych.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzone były studja pomiarowe, mające na celu obniżenie wód w jeziorach.

W zakresie rolnictwa wspomnieć należy o sprowadzeniu w większej ilości zboża nasiennego na wiosnę i o uruchomieniu 4 wypożyczalni narzędzi rolniczych.

Sejmik prowadzi następujące zakłady komunalne: ochronę dla 40 sierot, przytułek dla starców, dwie przychodnie lekarskie w Widzach i Brasławiu, jedną weterynaryjną w Widzach (druga przychodnia znajduje się w stanie organizacji).

Przychodnie weterynaryjne udzielają porad płatnych, zwalniając od nich jedynie osoby niezamożne. W okresie sprawozdawczym zwolniono było od opłat 265 osób.

— (l) **Szkoły zawodowe w pow. Wilejskim.** Wydział powiatowy w Wilejce ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić szkołę tkacką z 2 warsztatami.

Na skutek zarządzonej przez kuratorjum ankiety, Wydział powiatowy wypowiedział się za uruchomienie w roku następnym kursów rzemieślniczo - ogrodniczych.

— (l) **Budżety gminne.** Wszystkie gminy pow. Brasławskiego uchwaliły budżety dodatkowe na pokrycie niedoboru r. b.

Żeby zbyt nie obciążać podatkami niektóre biedniejsze gminy, Wydział powiatowy udzielił im zapomogi.

— (l) **Telefony w pow. Brasławskim.** Inspektor samorządu gminnego w pow. Brasławskim p. W. Jankowski stwierdził, że przy każdej gminie na posterunku policyjnym są aparaty telefoniczne.

— (l) **Z miejskiej Komisji Technicznej.** We środę dn. 22 października odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji do spraw technicznych i rozbudowy miasta.

Porządek dzienny zawiera: sprawa kolejek wąskotorowych dla potrzeb wojskowych. 2) nowe propozycje budowy elektrowni i tramwai miejskich, 3) rozpatrzenie przepisów kanalizacyjnych, wodociągowych z energji elektrycznej.

W związku z punktem pierwszym porządku dziennego na posiedzenie zaproszony będzie przedstawiciel obozu warownego.

— **Walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie** odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 5 i pół po południu (w drugim terminie o godz. 6-ej), w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 30 m.20.

Na porządku dziennym zebrania: wybór delegatów na walne zgromadzenia przedstawicieli syndykatów dziennikarskich z całej Polski, odbyć się mające d. 27 bm. w Warszawie.

Do powyższego komunikatu syndykatu dziennikarzy dodać należy, że kwestje które będą w przyszły wtorek omawiane w Warszawie są nader ważne, a nawet nie są pozbawione znaczenia politycznego — we bec tego należy się spodziewać iż dzisiejsze plenum syndykatu będzie kompletne.

— **Uroczystość otwarcia 2-letnich Kursów Ekonomiczno - Handlowych.** Dziś o godzinie 5-tej po południu w lokalu Średniej Szkoły Handlowej Stow. Kup. Chrześcijan Biskupia 12, odbędzie się uroczyste otwarcie 2-letnich Kursów Ekonomiczno - Handlowych zorganizowanych przez Polskie T-wo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie.

TEATR I MUZYKA.

— **„Szał miłości".** Teatr Polski wczoraj wystawił tę sensacyjną nowość. Niezmiernie oryginalne tło sztuki, składa się na oryginalną całość, która pozwala wróżyć sztuce wielkie powodzenie.

— **Przedstawienia szkolne ku uczczeniu H. Sienkiewicza.** Teatr nasz w najbliższą sobotę t. j. w dzień pogrzebu H. Sienkiewicza wystawia dla uczącej się młodzieży przeróbkę z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" p. t. „Azja Tuhajbejowicz". W sztuce tej występuje cały szereg postaci ukochanych przez nas, a mianowicie: Zagłoba, Pan Wołodyjowski, Baśka Wołodyjowska i inne.

NADESŁANE.

W związku z utworzeniem przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe", istniejący w Wilnie Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych został przekształcony na Dyrekcję Okręgową Lasów Państwowych, Dyrektorem której został mianowany dotychczasowy Naczelnik Zarządu, p. Władysław Grzegorzewski.

Dyrekcja Okr. Lasów Państw. w Wilnie obejmuje lasy państwowe na terenie Okręgu administracyjnego Wileńskiego, oraz częściowo Województw Białostockiego (pow. Grodzieński) i Nowogródzkiego (pow. Lidzki, Wołożyński i Stołpecki).

— **„Kursy dokształcające dla Nauczycielstwa Szkół Powszechnych m. Wilna".** Praca na Kursach rozpocznie się 3 listopada r. b. i prowadzona będzie w godzinach popołudniowych. Uruchomione będą następujące grupy: humanistyczna, metodyczno - pedagogiczna, grupa przedmiotów artystycznych, oraz grupa gimnastyczna.

Kursy częściowo subsydjowane będą przez Kuratorjum Szkolne Okręgu Wileńskiego.

Podania przyjmuje Sekretarjat Związku Polskiego Naucz. Szk. Pow. Ostrobramska 5, p. 21 (koło Polek) do dn. 28-go października b.r.

— **Wileńskie Towarzystwo Wieśiarskie** urządza doroczną zabawą taneczną w dniu 25 października r. b. w salonach „Apollo" przy ulicy Dąbrowskiego Nr 5. Początek o godzinie 10-ej wieczór. Zaproszenia można otrzymać u członków Zarządu i w dzień zabawy przy wejściu na salę.

TEATR POLSKI (Lutnia)

DZIŚ po raz drugi

„Szał miłości"

(O b ł ę d).

Sztuka w 4-ch aktach K. Meré.

Początek o godz. 8 wiecz.

Wieczorowa Szkoła Handlowa Dokształcająca

Stow. Kupców Chrześcijan m. WILNA ul. BISKUPIA 12.

Podaje do wiadomości, że lekcje rozpoczną się w dniu 4 listopada r. b. Do tego dnia zapisy przyjmuje sekretarjat w lokalu Szkoły w godzinach od 6—7 po południu. Przyjmuje się młodzież obojga płci.

Pierwszorzędny **Zakład Krawiecki**

Stanisława KRAUZE

W WILNIE
Wileńska 32 m. 2
I piętro,

otrzymał najświeższe materjały sezonowe i przyjmuje obstalunki tak z własnych, jak i z powierzonych materjałów i wykonywa podług ostatnich żurnali.

„Polska Składnica Galanteryjna"

WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA.

Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich ‖ Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

2 letnie Kursy Ekonomiczno-Handlowe

Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Kursów, mieszczący się czasowo przy ul. Biskupiej № 12 w lokalu firmy „PAC" w godzinach 5—7 po południu.

Wykłady będą się odbywały w godzinach popołudniowych.

Początek wykładów w 20 października r.b.

sobie ze swego ministra wojny, kompromitując go złośliwie lub starając się go wystrychnąć na istny okaz urzędniczej uległości. W tych warunkach minister, a w dodatku niezdolny — niewiele mógł zrobić.

W każdym razie ogłoszone teraz „Wspomnienia" reputacji Suchomlina nie uratują. Nikogo przedewszystkiem nie przekonają. Obrona kiepska —i spóźniona. Bo nasuwa się przecie każdemu na myśl: dla czegoż Suchomlinów, widząc fatalny wpływ wywierany na armję przez dworskie sfery, widząc dokoła demoralizację, intrygi, przekupstwo etc., dlaczegoż nie sygnalizował tych okropieństw wówczas gdy może można było je usunąć? Dlaczego nie miał odwagi powiedzieć lub napisać dziesięć lat temu wszystkiego, co teraz pisze?

Nie sztuka czernić bez miłosierdzia wszystkich swych wrogów — teraz, aby siebie wybielić. Metoda to zwodna. Nie dopisała też i byłemu carskiemu ministrowi.

A z odmętu dusz dobądźmy jeszcze jedną.

W Moskwie w 50 roku życia umarł Walerjan Briusow, wybitny przedstawiciel piśmiennictwa rosyjskiego, poeta, krytyk literacki, nowelista, historyk, znakomity tłómacz Verlaine'a, Verhaerena, Maeterlineka, Wilde'a, organizator i kierownik mnogich literackich imprez, prelegent zawołany, redaktor wpływowego czasopisma „Wiesy", niesłychanie pracowity i płodny pisarz o temperamencie ognistym, o szerokich widnokręgach umysłu i serca.

Wśród elity inteligencji rosyjskiej on jeden z pierwszych — przeszedł po obozu zwycięzców. Wstąpił do partji komunistów; stał się jednym z najbardziej przez bolszewików faworyzowanych literatów. Zajmował w bolszewickich organizacjach literackich stanowiska najbardziej odpowiedzialne — zaprzepaszczając dostojeństwo swoje jako pisarz i człowiek.

Popularnym wśród mas nie był. Był to — jako poeta artyeta — pisarz dla wybranych. Arystokrata ducha...

A tydzień temu odbył się w bolszewickiej Moskwie pogrzeb jego z wyjątkową pompą i paradą. Kondukt pogrzebowy zatrzymano przed gmachem Akademji Sztuk Pięknych; sam Łunaczarskij wygłosił mowę z balkonu.,.

Briusow.. na łonie bolszewizmu! Briusow bratający się z chamami i bandytami, wśród których nawet Gorkij nie wytrzymał?

Są zaiste problematy dusz ludzkich godne albo filozofa albo—splunięcia.

Cz. J.

—.—

Ze świata.

— **Muzykalna papuga.** Londyńska śpiewaczka operetkowa Beatrice White, opłakuje—jak donosi „Daily Mail"— śmierć ulubionej swej papugi nabytej przed laty dziesięciu w Paryżu za 250 franków.

Wysoką tę jak na one czasy sumę, artystka zapłaciła chętnie, gdyż Lorette — tak zwała się papuga — była ptakiem nader pojętnym i gadała doskonale.

Przywieziona do Londynu, Lorette już po kilku miesiącach nauczyła się mnóstwa wyrazów angielskich, wymawiając je bez zarzutu, choć poprzednio słyszała tylko język francuski, ale co dziwniejsze okazała wielkie zamiłowanie do muzyki.

Gdy śpiewaczka ćwiczyła w domu w śpiewie, papuga słuchała tych produkcji wokalnych niezmiernie uważnie po skończeniu zaś śpiewu wołała radośnie: „Brawo Beatrice!„ słowa te bowiem słyszała nieraz z ust gości słuchających śpiewu artystki.

Wreszcieie panna White poświęciwszy się operetce rozpoczęła w domu naukę jakiegoś nowoczesnego kupletu. Zaledwie jednak zaśpiewała pierwszą zwrotkę, zauważyła zdumiona, że papuga jest niezwykle niespokojna i bije skrzydłami, jakby w podnieceniu, gdy zaś śpiewaczka skończyła piosnkę, Lorette nie zawołała: brawo.—lecz siedziała na swym drążku smutna nastrzępiwszy pióra. dnia tego też nie chciała wcale jeść.

I powtarzało się to stale, gdy artystka śpiewała nowoczesne piosenki operetkowe tak, że musiano wynosić Lorette do odległych pokoi, gdy artystka przystępowa do prób w domu ptak bowiem tak nie znosił nowoczesnych melodji, że gotów był się zagłodzić. Natomiast okazywał zadowolenie najwyższe i wołał ochoczo „Brawo Beatryce!" — gdy tylko usłyszał śpiew poważny.

Wkrótce też wieść o muzykalnej papudze rozeszła się po Londynie i pewien bogaty sportsman ofiarował za nią śpiewaczce 500 funt. sterl. artystka jednak za nic nie chciała rozstać się ze swą ulubienicą.

— **Skrzypce Wieniawskiego.** Moskiewskie „Izwiestja" donoszą, że w Rybińsku odnaleziono prawdziwe skrzypce Stradivariusa. Skrzypce te należały przez długi czas do słynnego naszego skrzypka, Wieniawskiego.

Wewnątrz ich widnieje napis: „Antonius Stradivarius 1725 A-I-S" a na spodniej stronie skrzypiec. „Violon d'artiste Wieniawski".

Skrzypce te, posiadające ogromną wartość, przesłano do Moskwy, gdzie mają być złożone w muzeum państwowem.

—.—

Ofiary.

Od W. Osmołowskiego: na L. O. P. P. zł. 100, na Marynarkę Wojenną zł. 50, na wpisy uiezamożnych akademików U. S. B. zł. 100, na Bratnią Pomoc gimn. im. Lelewela zł. 50.

—.—

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 20 października b. r.
(w złotych polskich).

Gotówka:

Dolary	5.21—5.18

Czek i:

Belgja	25.25—25.04
Holandja	204 45—202.45
Londyn	23.10—23.17
Nowy Jork	5 16
Paryż	27 33—27 07

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 listopada r b. na zasadzie zezwolenia władz zostanie uruchomione przy **ul. Mickiewicza Nr. 4**

biuro podań, tłómaczeń

i przepisywań na maszynach.

Polecając się łaskawym względom Sz. P.P. pozostaję z poważaniem STEFAN GRABOWSKI, właściciel Biura.

Siedemnaście sztuk towaru

za 17 złotych

Wysyłamy z naszego składu po otrzymaniu listownego zamówienia:

Komplet Nr 1 dla W. Panów,

zawierający następujące materjały:

1) Materjał wełniany na całe ubranie męskie we wszystkich kolorach, gładkie lub w eleganckie paseczki i krateczki.
2) 3 metry płótna białego lub zefiru zagranicznego w paseczki na koszulę.
3) 3 chusteczki do nosa białe lub kolorowe.
4) 3 pary (6 sztuk) skarpetek eleganckich i trwałych w noszeniu.
5) 6 kołnierzyków białych pikowych z zagr. piki (w sklepie 1 kołnierzyk kosztuje 1 zł. 50 gr.).

Wszystko razem (17 szt. tow.) za 17 zł. to samo w gatunku wyższym 24 zł. 50 gr. i najwyższym gat 32 zł.

Komplet Nr 2 dla Pań

1) Materjał na elegancką damską spódniczkę.
2) Materjał na elegancką bluzkę w różnych kolorach.
3) 3 metry płótna lub batystu na parę bielizny.
4) 3 pary (6 sztuk) pończoch eleganckich w najmodniejszych kolorach.
5) 6 chusteczek do nosa białych.
6) Materjał na fartuch.
7) Koszula damska dzienna batystowa, wykwintnej roboty z wstawkami.

Wszystko razem za 24 zł. 50 gr., gat. wyższego 29 zł. 50 gr. i najwyższego gat. 33 zł.

Komplet Nr 3 mieszany (familijny)

1) Materjał wełniany na całe ubranie męskie we wszystkich kolorach gładkie lub w paseczki i krateczki.
2) Materjał na elegancką damską spódniczkę.
3) Materjał na elegancką bluzkę damską jedwabną w różnych kolorach.
4) 3 metry płótna białego na parę bielizny.
5) 6 chusteczek do nosa męskich białych lub kolorowych.
6) 6 chusteczek damskich białych.
7) 1 damska dzienna koszula batystowa z wstawkami.
8) 3 pary skarpetek męskich eleganckich we wszystkich kolorach.
9) 3 pary pończoch damskich eleganckich we wszystkich kolorach.

Wszystko razem 34 zł 50 gr. w wyższym gat. 39 zł. i najwyższym gatunku 42 zł. 50 gr.

!!! Premja bezpłatnie !!!

Prócz oznaczonych w kompletach rzeczy do każdego kompletu dodajemy zupełnie bezpłatnie niezbędny przedmiot dla każdej osoby i w każdym domu—wartości kilku złotych.

Wysyła się po otrzymaniu zamówienia. Zadatku nie potrzeba. Płaci się na poczcie przy otrzymaniu paczki. Za opakowanie i przesyłkę od 1—3 kompletów dolicza się 3 złote.

!!BEZ RYZYKA!! Jeśli nasz towar się nie spodoba, to przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy zapłaconą sumę !!BEZ RYZYKA!!

Listy adresować: Warszawska Spółka Manufakt., WARSZAWA, ul. Jasna 18 Dział—W.

UWAGA!!!

W rubrykach stałych wydatków pp. Kupców i Przemysłowców, dbających o rozwój swego interesu, powinna figurować poważna pozycja rozchodowa **na ogłoszenia i reklamy.**

Bo reklama jest dźwignią handlu!!!

Bo reklama jest drogą do fortuny!

Tanio i na dogodnych warunkach ogłaszać się można,

tylko za pośrednictwem:

Biura Reklamowego St. Grabowskiego

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228.

AMOL

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

AMOL

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.

AMOL

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Węgiel kamienny

opałowy i kowalski z dostawą do domu w dowolnej ilości.

Towarzystwo Przemysł. Handl. **„Spójnia"**

Zawalna Nr. 7, tel. 841

SKŁADY: ul. Mickiewicza 34, tel. 370.

Futra

wszelkie męskie i damskie Galanterja futrzana. Najnowsze modele stale na składzie.

M. RODZYNAK

Warszawa, Marszałkowska 120, tel. 43-52

HURT. Egz. od 1890 r. DETAL.

NAUKA

przez korespondencję Szybkość, taniość skuteczność.

Zwróć się listownie do **Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego.**

Warszawa, ul. Szpitalna 12 m. 29, a otrzymasz bezpłatnie szczegółowy program kursów (przedmioty polskie, matematyka, przyroda, języki obce, rachunkowość).

Fortepjan

koncertowy za 900 zł. z powodu wyjazdu sprzedaje się, Śnipiszki, Słucka Nr. 11. m. 1.

Fortepjan

koncertowy firmy „Hofer" do sprzedania Raty. Oglądać od 9—15, Święciany, ul Wileńska, 21. Konradi.

Potrzebny

korepetytor, przychodni do niemieckiego i francuskiego, ul. Portowa Nr. 5-b, PAWLAK od 5—7 po południu.

Każda

ilość grzybów, miodu, orzechów i sera litewskiego kupuję. Warszawa, Wilcza 21, K. Święcicki.

Sprzedaje się

parokonny 4 osobowy powóz na gumach, sanki parokonne i jednokonne. Obejrzeć w składach T—wa „Spójnia" ul. Mickiewicza Nr. 34

Majątek

sprzedam w pow. Wołożyńskim, wojew. Nowogródzkiem położony, engié rezydencja hr. Czapskich, 60 dziesięcin ornej 16 dz. łąk, 3 dz. lasu, tuż przy miasteczku, na miejscu kościół, poczta, gmina sąd, apteka i t. d., park, duży ogród owocowy, trzy domy drewniane oraz wszystkie zabudowania folwarczne. Poczta Nowogródek, majątek Rajca Piotr Gierulewicz.

Jest do sprzedania **400-500 m³** sosny budowlanej w 12 klm. od Wilna. Wiadomość Portowa, zaułek Portowy 3, m. 2.

Na skutek porozumienia

z WYDAWNICTWEM GAZET FACHOWYCH w POZNANIU

przyjmujemy ogłoszenia do następujących pism fachowych:

„KUPIEC"
„DROGERZYSTA"
„Przegląd włókniśty"
„Rynek metalowy"
„Skóra i obuwie"
„Dom gościnny"

BIURO REKLAMOWE St. Grabowskiego

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4.
TELEFON 228.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MĄKI razowej
MĄKI pytlowej
MĄKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemian

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

„Ogłoszenia Lekarskie"

Dr. Zeldowicz.
ul. A. Mickiewicza 24 Przyj. 9-1 i 5-8
spec. weneryczne, moczopłc., syfilis i skórn.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol").

Kobieta lekarz
Dr. Szwarc Zeldewicz
Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz

Dr. W. LEGIEJKO
choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądku)
Przyjmuje od 9—11 6-7 wiecz ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Akuszerka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Zakład leczniczy „GRODZISK"

Godzina od Warszawy. —24 pociągi dziennie—

Leczenie chorób wewnętrznych i nerwowych. Kąpiele elektryczne, kwasowęglowe, świetlne, hydropatja, dyetetyka. Dla rekonwalescentów i potrzebujących wypoczynku pokoje z całkowitem utrzymaniem od 10 złotych dziennie. Kierownik D—r MALKIEWICZ (z Mińska Lit.). Adres dla listów z depesz: Grodzisk Mazowiecki—Zakład Leczniczy. Informacje w Warszawie: Telefon 74—28 od 1 do 3 p. poł.

do 1000 złotych

Miesięcznie może każdy zarobić łatwo, bez różnicy stanowiska, nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału, specjalnych umiejętności i czasu nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złot (można gotówką lub znaczkami) na pokrycie kosztów w liście poleconym. Adresować: Warszawa, Główna, Skrz. Nr. 73 Reprez. zagran firm. H. C.

Szklarskie

roboty przyjmujemy i wykonywamy.

B-cia Nowiccy

Wileńska 17.

Posiadamy SZKŁO stale

Lekcji

angielskiego i francuskiego języka, pojedyńczo i zbiorowe, udziela najnowszą i praktyczną metodą, nauczycielka szkół i kursów językowych. Jagiellońska 7—12. Wejście przez bramę Od 10—12 i od 4—5.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz.

Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.